

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannoński.

N^o 287.

W Poniedziałek dnia 7. Grudnia.

1840.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 3. Grudnia.

N. Pan adwokatowi przy Cour royale w Paryżu, Porcher de Lafontaine, order orla czerwonego 3. kl. dać raczył.

N. Pan byłego Król. W. Xiążęcego Luxemburskiego Tajnego Radzcę i Szefa całej służby cywilnej w W. Xięstwie Luxemburg, Hasenpflug, Tajnym Radzcą Najwyższego Trybunału i referującym Radzcą w Najwyższym Tajnym Trybunale najmiłościwiej mianować raczył.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, d. 28. Paźdz. (9. Listopada).

Przez Ukazy Cesarskie do Rady Opiekunów Petersburskiej domu Wychowania (Podrzątków,) z d. 8. Października, Opiekun honorowy Nowosilców, na własną prośbę otrzymuje uwolnienie od urzędu Ober Dyrektora Petersburskiej szkoły Handlowej i od zarządu szkoły Gluchoniemych i zarząd szkoły Handlowej poruczony zostaje Opiekunowi honorowemu Xiążęciu Oldenburskiemu w stopniu Ober-Dyrektora, a szkoły Glucho-

niemych Opiekunowi honorowemu hrabi Wielhorskiemu.

Następni są urzędnicy, którym z rozkazu Cesarskiego, nastającego w dniu 7. Października, na przedstawienie p. Zarządzającego Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i na zdanie Komitetu PP. Ministrów za gorliwą służbę i odznaczające się prace oświadcza się M. o n a r s z e zadowolnienie: urzędnik do szczególnych poleceń przy Wileńskim Wojskowym Grodzieńskim, Mińskim i Białostockim General-Gubernatorze, Radzca Stanu szambelan hrabia Zebiello-Wawrzecki; Słonimski Horodniczy, pułkownik Żyzniewski; Radzcy Kollegialni: Radzca Białostockiego obwodowego Rządu Sobolewski, Bobrujski powiatowy doktor Pol; Radzcy Dworu: Kijowski Vice-gubernator szambelan xzę Kudaszew, Akuszer Witebskiego lekarskiego urzędu Doktor Med. Wojtkowski; Assesor Kollegialny Radzca Kancelaryi Grodzieńskiego Cywilnego Gubernatora Lioroko; Radzca honorowy, Wilkomirski Marszałek Szlachty Siesicki; Porucznicy: Bychowski Marszałek szsachty Jaroszewski; Assesor Wileńskiego Sądu Sumienia zasiadający w tamecznym Urzędzie powszechniej Opieki Czernicki i Osmianski marszałek szlachty dymissyonowany chorąży Sułstrowski.

Piszą z Wilna, że druk Atheneum szybko postępuje i przed nowym rokiem dwa jego tomy wyjdą niezawodnie. Tom trzeci także wygotowany już do druku. M. Grabowski, Hr. Hen. Rzewuski i Alex. Groza nadesłali do niego swoje artykuły.

Francya.

Izba Deputowanych. Posiedzenie d. 26. Listopada. Natlok dziś równie był wielki jak wczoraj. Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 1½. Deputowani poschodzili się powoli. PP. Odilon Barrot, Thiers, Remusat i Vivien równocześnie do sali weszli. Ministrowie wszyscy byli obecni. Pan Allard złożył na stole Izby raport o zażądanych 700,000 fr. dla politycznych wychodźców. Następnie wstąpił Pan Passy (Minister skarbu w gabinecie z dnia 12. Maja) na mównicę i mówił o przedmiocie, jaki porządkiem dziennym na posiedzenie to przypadał. Pan Passy twierdził, że błędne jest mniemanie, jakoby Francya roszczenia Mehmeda Alego podsycała; przeciwnie, nie przestała go ona skłaniać do powolności, i połączyła się z drugimi mocarstwami, dla zniewolenia Sultana, aby się roszczeniom Wicekróla oparł i nie dozwolił, aby mu tenże nóż do gardła przykładał. Nareszcie sądził gabinet z d. 12. Maja, co się też z noty jednej okazuje, że panowanie Mehmeda Alego długo nie potrwa, i że takowe wyobraża tylko zmienną trwałość państw w starożytności i w instytucjach wschodnich. (Oświadczenie takowe przyczyniło się do wielkiego wzburzenia umysłów w Izbie.) Potem przeczytał P. Passy ściągające się do sprawy egipskiej dokumenta. Pan Isambert zapytał się, gdzieby było miejsce, w którym wyrażono, że gabinet z d. 12. Maja ustępuje Baszy Syryi prawem dziedzictwa? Pan Passy: »Prawda, żeśmy wnosili o nadanie mu Syryi prawem dziedzictwa, ale casus belli bynajmniej z tego nie uczynili.« Pan Passy wynurzył jeszcze dalej w mowie swojej i to zdanie, jak niegodną jest rzecz, w czasie, gdzie kraj całą swoją siłę na zewnątrz obrócić zmuszony, osłabiać go jeszcze wewnątrz sztucznym podburzaniem. Nazywał on postępowanie takowe bezecnym i ojczyznę zdradzającym wybiegiem. P. Thiers wszedł na mównicę i oświadczył, że, zanim na wystawienie przez Pana Passęgo stosunków wschodnich odpowie, oświadczenie Pana Guizota poznać pragnie. Pan Guizot wszedł na mównicę; ogólna uwaga. (Ruch.) »Pan Passy wystawił Wam politykę gabinetu z d. 12. Maja, a ta zasadzała się na zaszczytnym

pokoju i uskutecznieniu pojednania między Baszą a Sultanem. Instrukcyja moja, gdy m do Londynu wyjeżdżał, odpowiadała tej polityce. Największym interessem Europy, oświadczyłem to także Izbie Parów, być teraz było powinno, nie sprzeczać się o podrzędne pytanie. Polityka, jaką zastępować miałem, dotyczyła się jeszcze wówczas wielkich europejskich interesów; sądziłem ją być dobrą, i Pan Thiers słusznie to wczoraj powiedział. Gorliwie zatem zająłem się niezwłocznie obowiązkami mego posłannictwa, t. j. obroną polityki rządu mego. Zawiadomiłem mój gabinet jak najdokładniej o stanie układów. Szanowny Pan Thiers przeczytał Panom wczoraj depesze, które moje nadzieje wynurzały, że polityka gabinetu z d. 1. Marca może zwycięstwo odnieść. To jest prawdą; dwa razy były sprawy na tym punkcie; ale niezwłocznie także w jednej depeszy wynurzyłem moję obawę, gdy rzeczy inny wzięły obrot. W mojej depeszy powiedziałem n. p., że się Anglia z tą samą obawą na postawę Francyi w Alexandryi zapatruje, jak na postawę Rosyi w Konstantynopolu, że wszystko uczyni, aby Status quo ustał, aby i te dla niej tak nieprzyjemne ustały stosunki. Jeżeliby się zaś wzbraniać miano zrobienia układu pod względem Syryi, natychmiast nastąpi połączenie z Rosyją, Austryją i Prussami, w celu położenia granicy roszczeniom Mehmeda Alego. Stało się to d. 17. Marca. Nie można mi także zarzucać, jakoby nie przewidział wypadku, mogącego wyniknąć z układu czterech innych mocarstw.« — Pod względem nadziei, jak mówił w swoich depeszach miał objawić, i które się do złudzenia Pana Thiersa przytożyć miały, przeczytał następnie szereg listów, dowodzących, że obok nadziei zawsze także obawę wynurzał. Nadzieje mówcy ztąd szczególnie powstały, że tenże widział, jak wielką wartość Lord Palmerston do przymierza z Francją przywiązywał. (Szmer w różnym duchu.) »Tak, rzekł Pan Guizot dalej, Lord Palmerston dziś jeszcze wielką wartość do przymierza z Francją przywiązuje; i jeżeli takowe bliskie było zerwania, stało się to li tylko z tego powodu, że obie strony za nadto drażliwemi się pokazały.« Lord Palmerston ciągle pragnął, aby wszystkie mocarstwa w układach tych udział miały. Francya z własnego natchnienia odstąpiła się od obrad. Mocarstwa niczego tak gorliwie nie pragnęły, jak żeby do nich wpływała. Lord Palmerston natomiast w życzeniu swoim do tego posunął się stopnia, że do baszostwa St. Jean d'Acre i twierdząc samę tegoż nazwiska przy-

łączył, co podług niego wielką ofiarą było. (Pocztą odeszła).

Posiedzenie z dn. 27. Listopada. Na początku dzisiejszego posiedzenia zabrał znowu głos Pan Thiers, w celu odpowiedzi na niektóre oświadczenia PP. Passego i Guizota. W leżącym przed nami o tym przedmiocie sprawozdaniu, znajduje się wiele wyrażen, zdaniem naszym zanadto śmiałych.

Z Paryża, dnia 28. Listopada.

Na posiedzeniu wczorajszym Izby Deputowanych Pan Thiers znowu, w mowie, przeszło 2 godziny trwającej, zbijał zasady Pana Guizota i bronił swojej polityki. (Wyjatkami w następnym numerze pisma naszego umieścimy.) Na początku dzisiejszego posiedzenia Pan Guizot wstąpiwszy na mównicę, wspominał w rozprawie swęj o najnowszej nocy Lorda Palmerstona, w której tenże wyraźnie oświadcza, że Anglia nigdy nie miała zamiaru pozbawienia Wicekróla Egiptu i że ze względu na Francję Baszy teraz uczyniono propozycję, że mu zostawia posiadanie Egiptu pod tym tylko warunkiem, jeżeli Sultanowi flotę zwróci. Po Panu Guizot Pan Odilon-Barrot głos zabrał.

Wczoraj wieczór obiegały pogłoski o rozwiązaniu Izby; ale rzeczą prawie niezawodną, że stronnicy Pana Thiersa mowie jego przez tę pogłoskę tylko większe jeszcze chcą nadać znaczenie i wmówić w publiczność, że mowa ta Ministrów większości pozbawiła. W tymże zamiarze twierdzą dzienniki Pana Thiersa, że nigdy, odkąd Izby w Francji istnieją, żadna mowa takiego nie wywarła wpływu i ani większym przyjętą została uniesieniem.

W skutek zeznań Darmesa ostatniemi czasy 4 osoby, a między temi też 1 kobieta, miały być aresztowane.

Z Tulonu, dn. 20. Listopada.

(Gaz. Powsz.) — Statek parowy „Sfinx” przywozi nam wiadomości z Algieru z dn. 16. Listopada. Kolumna ekspedycyjna zrobiła pod dowództwem Marszałka Valeé nową wycieczkę, która równie była szczęśliwa, jak poprzedzająca. Dnia 5. Listopada wyruszyła kolumna z Blidy i d. 7. wieczorem stanęła pod murami Miliany. Przy wawozie Gantas przyszło do utarczki między naszymi murzyńskimi żandarmami a 3 do 400 jeźdźcami arabskimi, których rozpłoszono. Chociaż stan zdrowia osady w Milianie był zaspakajający, poczytał przecież Marszałek za rzecz stósowną, umieścić tamże w miejsce téjże drugi batalion afry-

kański, należący do najbardziej zahartowanych oddziałów wojska. Chwycono się wszystkich środków do zabezpieczenia zdrowia tego korpusu w czasie zimy. Miliana jest dobrze wzmocniona i na sześć miesięcy w żywność opatrzona. Dnia 9. posunęła się kolumna na posiadłość pokolenia Righasów, spustoszyła ją, zburzyła wsie i podpaliła silosy i magazyny słomy. W czasie swego odwrótu do Belidy udało się wojsko drogą rzymską, wiodącą z Miliany do Cherchelu. Dnia 10. przybyli do rozwalin jednego rzymskiego miasta, w bliskości którego starożytne i sławne łażniowe źródła wytryskują. Kraj Beni-Mand dn. 10. spustoszone podobnie, jak dnia poprzedniego kraj Uthan i Righasów. Kabylowie dali kilka razy do naszej tylniej straży ognia, ale ich z stratą odparto. Potem spuściło się wojsko nasze na Metidschę, i popaliło wszystkie nowe osady Hadszutów. Pod samemi górami stało obozem 2000 Arabów, ale ci nie śmieli na wojsko nasze uderzyć. Według zeznania zbiegów oświadczyły pokolenia wyraźnie Abdel-Kaderowi, że wezwaniu jego, aby się z Francuzami biły, na żaden sposób zadosyć nie uczynią. Dnia 11. stanęła znowu kolumna w Belidzie. Strata jej wynosi 5 zabitych i 62 ranionych. — W Oranie Generał Lamoriciere ciągle wojnę sposobem arabskim prowadzi, t. j. robi nieustanne wycieczki przeciw najbliższym pokoleniom i powraca do domu z bogatemi zawsze łupami. Przez to utrzymuje zawsze pokolenia Duairsów i Zmelasów i swoich własnych żołnierzy w dobrym humorze, a nieprzyjacielowi skutecznie szkodzi. Jestto jedyny systemat wojenny, którym przeciw Arabom czegoś dokazać można. Gdy Generał Lamoriciere bogate łupy z ostatniej wycieczki pomiędzy żołnierzy i sprzymierzonych Arabów rozdzielił i Mairowi w Oranie z tychże 1000 frank. dla ubogich zostawił, zrobił dwie nowe wycieczki przeciw Uled-Ali i Beni-Amner. Tam kazał silosy, wysledzone przez zręcznych śpiegów bieglego Kapitana Daumesa, wypróżnić i kilka set mulów, zbożem obładowanych do Oranu odprowadzić, zostawując niepoślednią resztę sprzymierzonym Arabom. Ci ostatni mieli przeszło 1000 cetnarów pszenicy i jęczmienia zabrać, a tak cały miesiąc żywić się będą z swemi końmi i trzodami zniwem swych nieprzyjaciół. W odwrocie uderzył Hadschi-Mustafa-Ben-Thamy na czele 2 — 3000 jeźdźców na tabór, ale z stratą odparty został. Mielśmy 6 zabitych, a między tymi Pułkownika Mauziona, ugodzonego dwoma kulami. Był to jeden z najwaleczniejszych oficerów w armii fran-

cuzkiej, a razem prawdziwie szlachetny człowiek; z tego powodu towarzysze broni mocno nad stratą jego ubolewają.

Anglia.

Z Londynu, dnia 27. Listopada.

Dzisiejszy Morning-Herald ogłasza ważny akt, który zdaje się być urzędowym. Konferencya Londyńska oświadcza w nim Sultanowi, że jakkolwiek prawa jego uznaje i szanuje, jednak za zdaniem gabinetu Wiedeńskiego, mu doradza, aby dekret swój względem złożenia Mehmeda Alego cofnął, skoro tenże się jemu, władcy swemu, podda. Admiralsowi Stopfordowi dano stosowne instrukcje, aby Mehmedowi Alemu po raz ostatni oświadczył, jaka mu tylko jedynie droga się pozostaje, aby dostąpić łaski swego monarchy.

Hiszpania.

Z Madrytu, d. 15. Listopada.

Podpisy na pożyczkę 31 mil. realów wynoszą już 19,320,000. Minister skarbu Gamboa podpisał się z sumą 400,000 realów, przeznaczając procenta od tego kapitału domowi inwalidów w Madrycie. Xiążę Wittoryi podpisał się sumą 500,000 realów, od której rzekł się procentów na rzecz tych wdów i sierot po żołnierzach, które z funduszów publicznych nie otrzymują wsparcia.

Dekretem regencyi postanowiony został pobór rozpisanego przez Królową w Barcelonie d. 30. Lipca nadzwyczajnego wojennego podatku 180 milionów realów, co wielkie sprawiło nieukontentowanie.

Według dziennika Castelano, trybunał najwyższy, pod sąd którego oddana była kwestya opieki, oświadczył że do żądania Infanta przychylić się nie można.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 20. Listopada.

P. Beaulien sprawujący interessa Belgii przy dworze portugalskim, wyjechał do Ostendy, zkąd na brygu rządowym Louise uda się do Lizbony. Piękny ten Okręt o 10 działach jest pierwszym uzbrojonym statkiem, który pod belgijską banderą zjawia się na wodach Tagu.

Roboty około ufortyfikowania Ostendy z wielką posuwają się gorliwością.

Wypadki z powodu burzy na morzu w ostatnich dniach były bardzo liczne. Antwerpia nie doznała dotąd żadnej szkody, ale angielskie kupieckie okręty mocno ucierpiały, a największej ubolewać należy nad stratą ludzi.

22. Listopada. — Król przyjmował onegdaj hrabiego Nomi de Pollon, nadzwyczajnego po-

sla i pełnomocnego Ministra Króla sardyńskiego.

W Kommissyi Izby reprezentantów, zajmującej się roztrząśnieniem projektu do prawa o przedłużeniu trwającego od roku prawa zbożowego, wszczęła się różnica zdań w kwestyi, czy zakaz wywozu pszenicy, żyta i t. d. ma być i w r. 1841 utrzymany. W końcu atoli zgodzono się, że w teraźniejszych zagrożających okolicznościach politycznych, zapewnić należy krajowi środki wyżywienia się, zwłaszcza, że w razie zbytecznego upadku cen, prawo udziela rządowi moc dozwolenia chwilowego wywozu.

Niemcy.

Dobrze zawiadomione osoby donoszą, że we wszystkich państwach, które traktat Lipcowy podpisały, oraz w całych Niemczech ciągle stosowne czynią przygotowania, aby możliwą napasć Francuzów na przyszłą wiosnę dzielnie odeprzeć. Słychać, że cztery korpusy armii niemieckiej pod naczelnem dowództwem pewnego monarchy niemieckiego ku granicom się posunęły i że korpusy te już teraz w takim są stanie, że co chwila w pole wyruszyć mogą. Generał Grolman jednym z tych korpusów, t. j. 8. smym niemieckim, dowodzić będzie.

Z Freiburga, dnia 27. Listopada.

Wczoraj wieczorem o godzinie 7mej umarł tu znany professor historii Karól von Rotteck, w 65tym roku życia swego.

Austria.

Z Wiednia, d. 25. Listopada.

Pruski Generał Grolman odbył już kilka konferencyi militarycznych z Prezesem Rady Wojennej Nadwornej, Hr Hardegga. Missyja dotyczy się pewnych środków wojskowych, które ze strony Związku Niemieckiego na przypadek wojny użyte być mają. JW. Generał Grolman został już Cesarzowi przedstawiony a onegdaj dawał Xiążę Metternich na cześć jego wielki obiad.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 21. Listopada.

Nigdy jeszcze nieszczęście rodziny takiego tu nie wzbudziło udziału, jak przygody słynnego Borgheśów domu. Młody Xiążę Borgheze, jeszcze przed 3ma tygodniami, najszczęśliwszy małżonek, ojciec czworga pięknych i zdrowych dzieci, stracił w tym krótkim czasie swoją tu powszechnie uwielbianą małżonkę i dwoje dzieci a wczoraj wieczorem umarł mu ostatni syn z tego małżeństwa. Nigdy jeszcze Rzymianie z takim współuczuciem nie dzielili niedoli rodziny jakiej; wy-

szedł tu cały zbiór elegii, mów pogrzebowych, napisów i wierszy. Matka Xięcia i bracia jego z Francji tu przybyli, czy zaś familia Shrewsbury (zmarła bowiem Xiężna była z domu Shrewsbury) podróż swoją po otrzymaniu smutnej wiadomości kontynuować będzie, tego nie wiemy. Śmiertelność teraz trochę ustaje; słychać (co zapewne przesadą) że 6000 dzieci ostatnimi czasy tu umarło.

Dowiadujemy się, że wyjazd Hrabiego Demidowa nie był bynajmniej dobrowolny, lecz że go ze strony poselstwa rosyjskiego formalnie i urzędownie do tego wezwano. Zresztą słychać, że wkrótce szczegółowe sprawozdanie pod względem ślubu tego ogłoszone zostanie, a to takie ma obejmować rzeczy, które dotychczas dla publiczności są tajemnicą. Historia ta niezmiernie publiczność tutejszą interesuje, nie że się właśnie w tym zdarzyła czasie, kiedy katedra apostołska przy utrzymaniu prawa swego względem małżeństw mieszanych tak gorliwie obstaruje.

Turcyja.

Z Konstantynopola, dn. 4. Listopada.

Dnia 1. b. m. urodziła się trzecia córka Sultana, która otrzymuje imię Fatmy. Odgłos działy zwiastował mieszkańcom to radośne zdarzenie, a dnia 3. udali się wszyscy dygnitarze do Sultana, aby mu złożyć swoje powinszowania.

Turecki kontr admirał Walker, który dowodzi floty przy brzegach syryjskich, wyniesiony został na stopień Ferika (Generała dywizji).

Margrabia Londonderry przybył dnia 4. b. m. z swą małżonką do Stambułu.

Z dnia 10. Listopada.

(Gaz. Powsz.) — Po zajęciu St. Jean d'Acre pierwszym punktem, który wpadnie w ręce związkowych, będzie Jaffa. Jeżeli burze na morzu przeszkody stawiać nie będą, wiadomość o zajęciu tego miasta wkrótce odbierze my. Z Jaffy wojsko tureckie do Jordanu, albo przez Jerozolimę do brzegów morza Martwego się uda. W każdym razie plan operacyjny do tego zmierza, aby komunikacye armii Ibrahima Baszy z Egiptem jaknajrychlej przeciąć. Ponieważ jednak rzeczy w istocie czasem inaczej się dzieją, jak na papierze, być może, że usiłowania te czynić będą z Acre przez Damaszkus albo w innym jakim kierunku. Od armii u stóp Tauru nie nadeszły nowsze wiadomości; spodziewamy się jednak co chwila nowiny o wniknięciu wojsk tureckich do Aleppo.

Sir Charles Smith (jak już doniesiono) z brzegów Syrii został odwołany a w miej-

sce jego angielski Pułkownik Mitchell nastąpił. Z tym Ferik Jochmus jako Generał dywizji razem służyć będzie. Jochmus w wielkich łaskach u Pośła angielskiego i słynie z swej waleczności. Walczył on w wojnie Greków o niepodległość przeciw Turkom, później w Hiszpanii przeciw Don Carlosowi a teraz w Syrii szuka fortuny. — Bardzo ważna wiadomość nadeszła tu w tym tygodniu z Londynu, ważna, ponieważ nam zwiastuje, że Mehmeda Alego ostatni raz wezwano, aby się formalnie Sultanowi poddał. Warunki mają być następujące: 1) Mehmed Ali i potomkowie jego mają na przyszłość w takich do Porty zostawać stosunkach, jak zwyczajnie lennicy i zawisli wielkorządcy; więc 2) haracz opłacać i 3) wszystkie zewnętrzne oznaki, mogące dowodzić choć najmniejszej niezawisłości, złożyć.

Z dnia 12. Listopada.

(Donies. piyw. z Gaz. Wrocł.) — Upadek twierdzy St. Jean d'Acre, o czym się już przez ostatnią pocztę dowiedziano, sprawił tu nadzwyczajne wrażenie. Oprócz znanych już szczegółów, wiemy z pewnością, że tam pół-trzecia milionów piastrow znalaziono. Oraz wzięto tam w niewolę wielu francuzkich i polskich oficerów. St. Jean d'Acre obecnie angielscy oficerowie od inżynierii odbudują i do stanu obronnego przyprowadzą. Admirał Stopford z całą flotą do Alexandryi się udaje, aby tam, jeżeli się Mehmed Ali nie podda, katastrofę Beirutską i z St. Jean d'Acre powtórzyć. Ibrahim Basza z demoralizowanym wojskiem swoim stoi w Damaszkus. Ale wyglądamy co chwila wiadomości, że Hafiz Basza z Tauru i Adany w głąb Syrii wyruszy. Wystawić sobie można, jakiego kłopotu obrót takowy rzeczy Hrabie Pontois nabawia. — Stosownie do najnowszych doniesień z Alexandryi z dn. 2. m. b., licząca 32,000 wojska załoga tameczna od dwóch lat żadnego nie odebrała żołdu. Mehmed Ali w największym ambarasie pieniężnym a wracające z Arabii wojska łupią i biorą, co im się podoba. Rzecz niepojętą, że dyplomacy francuzcy końca takiego nie przewidywali. Journal de Smyrne już od lat kilku taki wypadek przewidywał.

Dopis. Porta cotyliko odebrała wiadomość, że mieszkańcy Damaszkus (miasta 130,000 ludności mającego) przeciw egipskiemu Baszy, Szerif, powstali i Egipcyan wypędzili. Podobne wypadki w Aleppo zająć miały. Cios ten dla panowania Mehmeda Alego w Syrii, jest śmiertelnym. Ibrahimowi Baszy tylko się pozostaje odwrót przez Jerozolimę i pustynie

do Egiptu. Uważają tu z zadziwieniem, że Poseł rosyjski z powodu wypadków w Syrii równie pomieszanym się być zdaje, jak Poseł francuzki.

B r a z y l i a.

Z Rio-Janeiro, dnia 21. Września.

Sprawy Buenos-Ayreskie, jak się zdaje, bliskie są ostatecznego rozwinięcia. Już od dawnego czasu zachodziły nieporozumienia między Fructo Rivera, Prezesem w Montevideo, i Lavalle, dowódcą wychodźców Argentyńskich; zdaje się, że Fructo i tą razą znowu znanej swęj zamiętności w podstępach dowiódł. Lavalle zamierzał przeciw Buenos Ayres wyruszyć, nie chciał jednak prowincyi północnych opuszczać, aby tych nie wydać zemście Rosas'a; czekał więc oczewiście, żeby Fructo przez Uruguay przeszedł, aby go (Lavalla) w obronie tych prowincyi wyręczył; ale ten nie nadszedł a tak Lavalle prędko się zdecydował, wszedł z wojskiem swoim na okręty i wylądował w pewnej od stolicy Buenos-Ayres'u odległości. Wszakże prowincję Corrientes odtąd Generalowi Rosasa tak dręczyli, że się ona od konfederacyi Argentyńskiej zupełnie odstrychnęła i pod opiekę wschodniej Rzeczypospolitej, pod protektorat Fructy poddała. Tak tedy ten ani miecza nie dobywszy, z uszczerbkiem sprzymierzeńca swego, ważną zyskał prowincję i gotuje się teraz do istotnie zaczepnych działań przeciw rządowi Buenos-Ayreskiemu. — Rosas sam opuściwszy stolicę swoją, naprzeciw Lavallovi wyruszył; w mieście tylko szczupła załoga się pozostała; słychać wszelako, że Admiral francuzki angielskiemu Sprawującemu interesu przyrzekł, że tymczasem na miasto nie uderzy! Wszakże Admiral Mackau z wzmocnieniem i pewnymi instrukcyami wkrótce przybyć musi, tak że się zewsząd na przesilenie zanosi. Przyszła pocztą może ważne przywiezie nowiny.

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — «Tygodnika rolniczo-przemysłowego» pod redakcyą T. W. Kochańskiego, wyszedł № 46. i obejmuje: 1) O rozprawach na zgromadzeniu gospodarzy wiejskich i leśnych, w Bernie upłynionego Września zebraném: (Ciąg dalszy.) 2) O założeniu kolei żelaznej w Galicyi. 3) Zachowanie zielonych jarzyn przez zimę. 4) Wpływ soli na roślinność. 5) O kołowaciznie owiec i sposobie wyleczenia. 6) Wiadomości czasowe.

Numer 22. »Dziennika mód paryskich« To-

masza Kulezyckiego, zawiera oprócz zwyczajnego opisu mód, następujące artykuły: 1) Poe-ta zapoznany, przez C. Taupin. 2) Hymn do Boga, przez A. Ciesielskiego. 3) Rzadkie spotkanie, powiastka. 4) Teatr. 5) Rozmai-tości.

„Starożytności galicyjskich“ wydawanych przez Żegotę Paulego, wyszło znowu dwa zeszyty, to jest IV. i V. i obejmują: Zeszyt IV.: 1) Popiers Stanisława Stadnickiego, starosty zygwulskiego, zwanego diablem. 2) Popiers Stanisława Orzechowskiego, kanonika przemyskiego. 3) Pomnik Stanisława Jabłonowskiego, hetmana wiel. kor., we Lwowie. 4) Popielnice znalezione w Galicyi. — Zeszyt V.: 1) Popiers heraldyka Szymona Okólskiego. 2) Popiers Gedeona Bałabana, władcy lwowskiego, sławnego przeciwnika unii w XVI. wieku. 3) Najstarsze pieczęcie miast Tarnowa i Nowego Sącza. 4) Nagrobek Jana Sienińskiego, kasztelana halickiego w Rymanowie z roku 1580. Do rycin dołączone są opisy, jak w poprzednich zeszytach. Za-lować ze wszęch miar należy, iż gorliwy wydawca, dla braku prenumeratorów (któ-rych miał tylko kilkunastu) zaprzestał, jak się w przemowie wyraża, dalszego wydawania tego dzieła, które dłużej prowadzone, w cie-kawy zbiór wzrosło mogło.

(Z Gaz. Por.) — Nowości dotyczące się Piśmiennictwa naszego. — We Wrocławiu wyszły dwie powieści: o Bogunce i dwunastu rozbójnikach. Ostatnia z nich była w Tygod. P. i przełożoną została na język czeski, w czasopiśmie Malého wychodzącem pod nazwą Dennice. W Królewcu z tamtejszego archiwum krzyżaków, wyczerpnął wiele bardzo wiadomości Niemiecki Historyk Voigt, (znajomy dziejopis zakonu Krzyżackiego i towarzystwa Jaszczurczego) i ułożył z nich do druku Historię Witolda. Tu się wykryje wiele nowych nieznanych dotąd nikomu faktów z życia tego bohatera, który nie będąc Włochem, w walce z przeciwnikami znał dobrze maxymę tego narodu: bisogna essere volpe et leone. W Gdańsku, znany słownikopisarz (lexykograf) Mrongowiusz, przekłada klasyków greckich. Już przetłumaczył Cebesę i Epikteta; pracuje teraz nad Odyseją Homera. W Głogowie w tym roku przełożony z niemieckiego i wydany: »Gospodarz wiejski jakim być powinien«, mieści wiele dobrego i pożytecznego. W Wilnie wyszła już z druku nowa powieść Kraszewskiego, pod nazwą: Mistrz Twardowski. — W Moskwie, Podbe-reżski, zajmuje się wydaniem noworocznika

Polskiego. W Petersburgu A. T. Jazwiński, który tyle sprawił wrzawy we Francji i Włoszech swoją metodą pamięciową, wydaje teraz w rosyjskim języku chronograficzny Atlas historyi powszechnej, który dzielić się będzie na historyę starożytną, średnich wieków i nowożytną. Całe dzieło zastosowane do metody Jazwińskiego ozdobione zostanie 4500 rycinami sławnych monarchów i wielkich ludzi. W Płocku niegdys Professor przy szkole wojewódzkiej, Zdżarski, znany z wypisów polskich, przełożył na nasz język wierszem miarowym Iliadę i historyę rzymską Liwiusza. Tłumaczenie Iliady, według zdania tych, którzy czytali, ma być wierne i płynne. We Lwowie wydawana Gazeta, pod Redakcją znakomitego pisarza i tłumacza J. N. Kamińskiego, w Nr. 138 (str. 854) poleca swym czytelnikom przedostatni zeszyt »Przeglądu Warszawskiego«, dodając nader pochwalne epiteta do przekładu Szylera: »An der Quelle sass der Knabe« przez Tyszyńskiego, autora Amerykanki w Polsce. W Lesznie wychodzące pisma: »Szkółkę Niedzielną i Przewodnika Rolniczo-przemysłowego« zalecamy Panom właścicielom ziemskim (dziedzicom). W Warszawie niestety można pisma sześciotomowe Jędrzeja Śniadeckiego, z jego portretem; — oraz portret Jana Sandmana podług obrazu Prof. Blanka, przez Felixa Bąkiewicza zrysowany. Dodajemy tu nadto ważną nowość: Ignacy Crepner, utworzył i zrysował na cynku według wynalazku Pana Oleszczyńskiego, Garniarza, z podpisem: »Garnków! Garnuszków! Rynek!« co nam przypomnieli niezgasłego nigdy Kopczyńskiego, który płacił Garniarzowi, aby nie mówił Ryneków i niekałczył języka! — Litografia ta, pięknie wykonana została w Banku. Szwedzki Rotmistrz i Szef szwadronu Knut Lundblad, wydał w swym języku historyę Karola XII. a tak zbagacił i uasze dzieje za panowania Augusta II. Dzieło to przełożył na język niemiecki, rozszerzył i w wielu miejscach sprostował G. F. Jensen, Major w służbie duńskiej. Tłumacz korzystał między innemi z archiwów rodziny de la Gardie i przytoczył wiele nowych faktów, ściągających się do Historyi naszej. Korzeniowski ma Lwowskiemu teatrowi nadesłać nowy dramat. J. Senkowski, znany niegdys w naszej literaturze autor, a dziś redaktor petersburskiej »biblioteki do czytania«, wychodzącej dotąd nakładem A. F. Smirding, od Nowego Roku sam będzie to pismo wydawał. Wyszedł już z druku trzeci oddział Strun Seweryna G...

W Algierze założono od niejakiemu czasu pod przewodnią pewnej Heloizy Hartoch szkołę dla dziewcząt izraelskich. — Tego lata podczas rozdania nagród na egzaminie, na który zaproszono cywilne i wojskowe tamtejsze władze, nietylko, że te dostojne osoby przybyły, ale nawet postarały się o wszystko, co się tylko do świetności tej szkoły przyczynić mogło. Jakoż przeciwko temu nie mamy nic do zarzucenia. Lecz posłuchajmy z jaką ostentacją i kokieteryją sobie w tej mierze postąpiono, czemu pismo czasowe pod nazwą »Wschód« zawierające doniesienia naukowe i krytyczne o dziejach i literaturze żydowskiej, bardzo słusznie przygania. Na rozkaz francuzkiego admirała, dziedziniec rzeczonej szkoły udekorowano banderami i girlandami z kwiatów. cały bruk wyścielono drogiemi kobiercami, a w niejakiich odstępach leżały na estradach aksamitne, bogato haftowane, tudzież z srebrnego i złotego brokatu wezgłowia. Ośmdziesiąt uczennic, które częścią na sposób tamtejszo-krajowy ubrane, i złotem, perłami i klejnotami przyozdobione były, siedziały na podobnych wezgłowiach i miały w poprzek przez ramię z srebrnemi frezłami niebieską wstęgę. Za każdym przywołaniem premijantki, wydawała cała banda muzyczna aplauz na trąbach i kołtach, i wykonywała z najnowszych oper najpiękniejsze utwory! Pewna uczennica mająca półdziesiątą roku, otrzymała sześć nagród, a między temi dwa Necessaires! Prócz tego córka jeneralnego gubernatora marszałka Valée włożyła jej wieniec na głowę.

Przedruk francuzkich dzieł w Belgii. — Jeżeli Francuzi zowią Belgię krajem koronek i przedruku, zdaje się, iż kraj ten w samej rzeczy na tę ostatnią przemówkę zasługuje. Nie masz we Francji aby jednego ważnego, oryginalnego dzieła, któreby w tym sąsiednim kraju od przedruku zabezpieczonem było, a że Belgija uwolniona jest od opłaty wszelkich należności autorskich i od wszelkich wydatków za uwiadomienia, z kąd łatwo sobie wytłumaczyć można, dla czego tak taniemi wydaniem swemi francuzkie wydania dzieł o wiele przewyższa i tym sposobem ciągle drukarnie swe zbogaca. I tak z statystycznego urzędowego wykazu przekonywamy się, że Bruxela w roku 1815 miała tylko 20 drukarni o 27 prasach, w roku 1839 liczyła już 53 drukarni o 229 prasach. Drukarnie belgijskie w roku 1815 wytłaczały 5,000,000 arkuszy, a w roku 1838 wytłaczały już 62,000,000 całych arkuszy. — Ilość książek, które Belgija sprzedaje za granicę, wynosi

półtora miliona franków corocznie, a druga takąż samą ilość zbywa w swym własnym kraju. Z dzieł francuzkich, których przedruk w Belgii dla autorów i nakładników przyniósł największą szkodę wymienią między innemi dzieła Bérangera, Thiersa i Lamenego. Pieśni pierwszego wydano w 30,000, historję drugiego w 15,000, a przedostatnie dzieło trzeciego aż w 60,000 egzemplarzach, przez co Paryż w handlu swoim przynajmniej na milion franków szkody poniósł. Z autorów francuzkich na gorzej się przysłużyło Balzakowi i Hugonowi; jakoż pierwszy z nich powstawał kilkakrotnie publicznie przeciw przedrukowi i zwrócił uwagę ministrów na to nadużycie, które dobre mienie literatów francuzkich zupełnie podkopać usiłuje. Skutki przedruku działają zwrotnie nawet na samego prezydenta rady. Balzak słuszną czyni uwagę, że jeżeli Thiers za swoje „Historję Napoleona” przy terażniejszych ustawach, otrzymał 500,000 franków honorarium, ta kwota za zniesieniem przedruku w Belgii, byłaby się przynajmniej do dwóch milionów franków podniosła.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do wiadomości, iż massa pozostałości po zmarłym tu Karolu Auguście Herberg nauczycielu tutejszego gimnazjum pozostała, nad którą skrócone postępowanie konkursowe utworzono, w przeciągu 4ch tygodni wypłaconą będzie.

Poznań, dnia 27. Października 1840.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Na wniosek uprzywilejowanego zastawobiorcy Izaaka Wolffa tutaj przy Żydowskiej ulicy pod liczbą 28. mieszkającego, mają być fanty u niego aż do dnia 17. Lipca 1836. r. na zastaw złożone i dotąd niewykupione, składające się z sukien, bielizny, pościeli, sprzętów domowych, srebra i innych drogich rzeczy, w terminie na

dzień 17. Lutego 1841. r.

o godzinie 9tej przed południem wyznaczonym, przez Kommissarza naszego Ur. Gross, Inspektora exekucyi, publicznie najwięcej dającym w pomieszkaniu wspomnionego zastawobiorcy Wolffa sprzedane.

Wzywają się przeto wszyscy, którzy przed 17. Lipca 1836. r. fanty u Izaaka Wolffa w zastaw dali i takowych dotąd nie wykupili, aby dane w zastaw rzeczy jeszcze przed terminem licytacyjnym wykupili, lub też, gdyby prze-

ciwko zaciągniętej pożyczce uzasadnione zarzuty do nadmienienia mieli, aby o takowych podpisanemu Sądowi końcem wydania dalszego rozrządzenia w tej mierze doniesienie uczynili, w razie bowiem przeciwnym dane w zastaw fanty przedane zostaną, z pieniędzy za nie zebranych zostanie zastawobiorca co do swojej należności do księgi zastawów zaciągniętej zaspokojonym, reszta zaś jakaby jeszcze pozostać mogła, do kasy ubogich oddaną a następnie nikt już więcej z zarzutami, jakiegoby względem zaciągniętego długu mieć mógł, słuchanym nie będzie.

Poznań, dnia 22. Listopada 1840.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 4. Grudnia 1840.	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami	goto-wizną
Oblig. długu państwa	4	103½	103½
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	100½	—
Oblig. premii handlu morsk.	—	78½	77½
Oblig. Kurmarchii z bież. kup.	3½	102½	101½
Oblig. tymcz. Nowej Marchii dt.	3½	102½	101½
Berlińskie obligacye miejskie .	4	102½	102½
Królewieckie dito	4	—	—
Elbląskie dito	3½	—	—
Gdańskie dito w T. . . .	—	—	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3½	101½	101½
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	104½	103½
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3½	102	101½
Pomorskie dito	3½	103½	102½
Kur- i Nowomarch. dito . . .	3½	—	103
Szląskie dito	3½	—	101½
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i No- wej- Marchii	—	97½	96½
Złoto al marco	—	209	—
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsdory	—	13½	13
Inne monety złote po 5 talarów	—	6½	6½
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście P o z n a n i u.

	D. 4. Grudnia 1840. r.			
	od		do	
	Tal. sgr. fen.		Tal. sgr. fen.	
Pszonicy szefel	1 20	—	1 23	4
Zyta dt.	1 2	6	1 5	—
Jęczmienia dt.	— 24	—	— 25	—
Owsa dt.	— 21	6	— 23	6
Tatarki dt.	1 —	—	1 2	6
Grochu dt.	1 2	6	1 5	—
Ziemiaków dt.	— 11	6	— 12	6
Siana cetnar	— 24	6	— 25	—
Słomy kopa	4 25	—	5 —	—
Masła garniec	1 27	6	2 —	—
Spirytusu beczka	15 —	—	16 —	—